

WSTĘP

Nie od dziś wiadomo, że choć teologia była kiedyś uważana za królową nauk, współcześnie intensywnie poszukuje własnej tożsamości, pragnąc pozostać w służbie wiary i kultury. Właśnie o tym traktuje najnowsza książka znanego jezuita, księdza profesora Józefa Kulisza, pod znamienym tytułem *Wiara i kultura miejscem teologii fundamentalnej*. Obejmuje ona trzy, ściśle ze sobą powiązane, części: wychodzi od rozważań z zakresu historii teologii, dopracowując koncepcję samej teologii i jej współczesne rozumienie; prowadzi nas przez konteksty teologii – jakimi są z jednej strony idee postępu, a z drugiej różne oblicza współczesnej niewiary; kończy swe rozważania na człowieku, który przecież staje w centrum zainteresowań teologicznych, zwłaszcza przez docenianą powszechnie antropologię teologiczną. Właśnie owa antropologia obejmuje „całego” człowieka, w jego powołaniu i nadprzyrodzonym przeznaczeniu. Dlatego nie ogranicza się do filozofii, która rozpatruje człowieka w świetle rozumu, ale odwołuje się także do Objawienia, wykorzystując przy tym Pismo Święte, nauczanie Kościoła i poglądy teologów często w książce przywoływanych.

Warto zauważyć, prowadząc tego rodzaju dywagacje, że teologia ma trzy wymiary – naukowy, eklezjalny i duchowy – harmonijnie współpracujące ze sobą. Jeśli przyjmiemy, że teologia to systematyczna (a zatem naukowa) refleksja nad Objawieniem, że jest to mowa o Bogu rozwijana we wspólnocie Kościoła w postawie wiary i oświecona łaską, to wychodzi w tej definicji cała natura teologii, warunkująca metodę teologiczną. Teologia jest dziedziną wiedzy, która – mimo intelektualnych oporów wielu jej przeciwników – ma własną metodę i przedmiot formalny. Przedmiotem tym jest Bóg i Jego poznanie, a sam proces poznania teologicznego nazywany jest uprawianiem teologii. Ponieważ mówienie i pisanie o Bogu jako o przedmiocie budzi zastrzeżenia, zwykło się inaczej

określać przedmiot tej dziedziny wiedzy, a mianowicie jako Słowo Boże, czyli Objawienie, wiedza o wierze (*scientia fidei, intellectus fidei*) w sensie treści wiary. Przedmiotem teologii jest też człowiek, tak szeroko zauważony na kartach tej książki (rozumie się tu też wspólnotę wierzących a nawet wspólnotę ogólnoludzką), widziany w kontekście historii zbawienia i w świetle Słowa Bożego. Przedmiotem teologii jest Chrystus, ponieważ nie ma innego misterium Boga poza Chrystusem, który przenika całą historię rodzaju ludzkiego. Z kolei celem teologii jest kultura wiary, tj. wiara świadoma, refleksyjna, zinterioryzowana, odpowiedzialna, dojrzała (*intelligentia fidei*), ale także mądrość chrześcijańska pomagająca lepiej żyć człowiekowi – znajdująca swe odzwierciedlenie w prezentowanej publikacji.

Teologia współczesna przedstawia się jako specyficzny rodzaj mediacji między wiarą i kulturą. Teologia jawi się jako *opus fidei*, owoc wiary w Chrystusa, ale jednocześnie znaczący wyraz kultury, zwłaszcza religijnej, choć nie tylko. Ponieważ w teologii chrześcijańskiej zbiegają się ze sobą wiara i kultura, może być ona zatem widziana – i powinna – jako rodzaj specyficznej mediacji wiary chrześcijańskiej i kultury ludzkiej. Na przestrzeni dziejów teologowie niejednokrotnie usiłowali przez *intellectus fidei* wyjaśniać bogactwo tajemnicy Chrystusa w uwarunkowaniach kulturowych, co zostało szeroko zaprezentowane w pierwszej części książki. I choć były także okresy dramatycznego rozejścia się wiary i kultury, o których pisze autor, współcześnie na nowo podejmuje się wysiłki przywrócenia słusznej równowagi między nimi. Wskazywał na tę potrzebę już II Sobór Watykański, zachęcając teologów do dialogu z różnymi kulturami (GS 44, 53-62). Teologia pozostaje w służbie wspólnoty ludzkiej, nie tylko kościelnej. Bo choć Chrystus jest pełnią prawdy-Logosem, jak słusznie zauważa autor, cytując Justyna, to przecież w sercach pogan zostały rozrzucone ziarenka tej prawdy przedwiecznej. Z tego względu współczesny teolog jest powołany do refleksji na temat kultury i do tworzenia nowej kultury. Teologia z natury rzeczy „dotyka” z jednej strony rzeczywistości epifanii, wyraża wiedzę o Najwyższym i Transcendentnym, z drugiej zaś

ukazuje Boga, który czyni się widocznym, co więcej powierza się ludzkim siłom, wchodzi w kulturę, daje się zrozumieć. Teologia bez kultury zanika, zamiera w anonimowości i skostniałej abstrakcyjności. Kultura bez teologii traci to, co w niej najistotniejsze – swoje nadprzyrodzone przeznaczenie. Teologia nie może uciekać od kultury, pozostawać w relacjach nieufności czy nawet wrogości do niej. Teologia (przynajmniej w swojej części), będąc wrażliwa na dokonujące się zmiany kulturowe, zawsze znajdowała sposoby na adekwatne wyzwania czasów, tworząc różne nurty teologiczne – teologii laikatu, teologii rzeczywistości ziemskiej, teologii pracy, teologii polityki, teologii ciała, teologii obrazu, teologii kultury i sztuki, teologii piękna czy wreszcie teologii wizualnej.

Książka prof. J. Kulisz stawia pytania o metodę teologiczną, a właściwie o metody, które przecież charakteryzują i warunkują poznanie naukowe. Ogólnie można powiedzieć, że istnieją dwie drogi poznania teologicznego – odgórna i oddolna. Odgórna bierze pod uwagę absolutną suwerenność Boga i autorytet Jego słowa. Za najważniejsze uważa się to, co Bóg mówi do mnie. Podstawą w niej jest Boże słowo, które analizuje się za pomocą różnych metod, porównując je ze swoją wiedzą, i w ten sposób rodzi się teologia. Oddolna wychodzi natomiast od sytuacji człowieka, którego próbuje się zrozumieć w świetle Objawienia i zawiera w sobie dużą dozę antropocentryzmu. Biorąc pod uwagę historię myśli teologicznej, można wymienić kilka metod uprawiania teologii: **metoda integralna** – gdy wykorzystuje się wszystkie źródła teologii, by wszechstronnie poznać orędzie Boga, wiążąc je z całokształtem wiary i teologii, a więc uwzględniając osiągnięcia innych dyscyplin naukowych. Jej wymiernymi formami są: **metoda scholastyczna** – bazująca na formie wykładu, który przybiera ustalone formy – postawienie problemu, racje przeciw, racje za, właściwy wykład i rozwiązanie, odpowiedzi na zarzuty, czyli rozwiązanie powstałych trudności; **metoda pozytywna** – w której wychodzi się z prymatem danych pozytywnych, tj. Pisma Świętego i Tradycji, następnie dokonuje się analizy tekstów z uwzględnieniem właściwej hermeneutyki (umiejętności interpretacji tekstów

literackich i źródeł historycznych, a w szerszym znaczeniu, także wszelkich treści symbolicznych), dochodząc do syntezy. Stosuje się w niej indukcję, rezygnując z dedukcji (funkcja rozumu w tej metodzie ulega znacznemu ograniczeniu, gdyż wysiłek intelektualny koncentruje się na ustaleniu, co Bóg objawił, a nie na ludzkiej spekulacji w tym względzie); **metoda mieszana** – próbuje się łączyć poprzednie metody, czyli metodę scholastyczną i pozytywną.

Współczesna typologia nieco odmiennie podchodzi do metod teologicznych i ich problematyczności. Pierwszą z nich jest **metoda regresywna (dogmatyczna)** analizowana na łamach tej książki. Punktem wyjścia dla niej są sformułowania dogmatyczne, najczęściej wypowiedzi Magisterium. Zadaniem tej metody jest, z jednej strony, systematyzacja tych wypowiedzi i wyciąganie z nich szczegółowych wniosków i wyjaśnianie ich znaczenia, z drugiej – poszukiwanie w innych miejscach teologicznych, zwłaszcza w Piśmie i Tradycji, racji uzasadniających takie a nie inne orzeczenia. Istotnym aspektem tak rozumianej teologii jest dokładne określenie miejsca, jakie w systemie zajmuje każde zdanie, przyporządkowane do odpowiedniej kategorii i opatrzone odpowiednią kwalifikacją – od uroczystych definicji dogmatycznych, przez rozmaite stopnie pośrednie aż po zwykłe twierdzenia teologiczne. Jest to metoda być może pewna w swej wiarygodności, ale za to schematyczna, sztywna i z psychologicznego punktu widzenia arbitralna. Nauczanie Kościoła w tej metodzie wyrwane jest z szerszego kontekstu wspólnoty Kościoła, w którym jest powszechnie obecny nadprzyrodzony zmysł wiary i ujawnia się wiele charyzmatów poszczególnych ludzi próbujących rozumieć Objawienie.

Inną metodą, o której pisze ks. Kulisz, jest **metoda historyczno-ewolucyjna**, nazywana też **genetyczną**. Polega ona przede wszystkim na uważnej lekturze miejsc teologicznych w ich porządku historycznym, który jest związany z porządkiem ważności. Można tego dokonywać na dwa sposoby. Pierwszy zajmuje się treścią tekstu jako takiego, który interpretuje się w historycznym kontekście, kulturze, wpływów, jakie oddziaływały na autora itp. Drugi

ma charakter bardziej problemowy, w którym teksty analizuje się z punktu widzenia idei (problemu) będącej w centrum naszej uwagi. Dany problem próbuje się zrozumieć z perspektywy historycznej, tzn. jak był on stopniowo rozwijany w historii zbawienia i jakie było jego rozumienie w tradycji Kościoła. Ta metoda ma jedną wielką zaletę, a mianowicie stara się zrozumieć, co dany tekst ma rzeczywiście do powiedzenia i nie poddaje się subiektywnym zapędom uzasadniania własnego poglądu. Żadna z opisanych metod – zauważa autor książki – nigdy nie istniała w historii w stanie czystym. „W praktyce była to kwestia akcentu, który rozkładał się inaczej przy analizach treści historycznego Objawienia, a inaczej przy określaniu i aktualizowaniu go w nauczaniu współczesnego Kościoła”.

Autor zdaje się także sugerować istnienie, zwłaszcza po II Soborze Watykańskim, innych metod uprawiania teologii, bardziej adekwatnych do czasów w których żyjemy i mentalności współczesnego człowieka. Jest nią z całą pewnością **metoda antropologiczna** często przywoływanego na kartach tej książki K. Rahnera, pozostającego pod wpływem myśli filozoficznej Kartezjusza i Kanta, gdzie człowiek stał się centrum refleksji i rozumienia świata. Wiara we wcielenie Boga prowadzi w niej do teologicznego antropocentryzmu, czyli do zrozumienia orędzia zbawczego przez zrozumienie, kim jest człowiek i co dla niego znaczy owo zbawienie. Antropologia jawi się w tej metodzie nie tylko jako stałe założenie, lecz także jako wewnętrzny moment samej teologii. Zagadnienie teologiczne jest dopiero wtedy filozoficznie dobrze rozwinięte, gdy odnosi się jednocześnie do przedmiotu materialnego (treści wiary), jak i podmiotu poznającego (człowieka). Według K. Rahnera metoda ta składa się z trzech faz: opisu fenomenologicznego, redukcji transcendentalnej i dedukcji transcendentalnej. Opis fenomenologiczny jest generalnie ukazaniem naszego doświadczenia, np. w przestrzeni wiary, redukcja transcendentalna jest odkryciem subiektywnych i apriorycznych (uprzednio ugruntowanych) warunków naszego doświadczenia umożliwiającego nieustanne dążenie do kształtowania wiary, zaś

dedukcja transcendentalna pozwala odkryć obiektywne warunki rzeczywistości, która jest nam dana subiektywnie w doświadczeniu.

Pozostaje jeszcze jedna metoda dostrzegana przez autora, choć nie poświęca jej szczególnie dużo uwagi – **metoda estetyczna**, autorstwa znakomitego teologa H.U.von Balthasara, którą on sam nazywał teologiczną estetyką. Balthasar wychodzi z założenia, że słowo Boga – Logos objawia się jako łaska, czyli niczym niezasłużony dar Boga. W tym darze Bóg ukazuje się jako piękno niezmienne i wciąż aktualne. Przy czym kwestia piękna w Objawieniu ściśle związana jest z biblijną koncepcją chwały. Termin grecki *doxa*, przetłumaczony na język łaciński jako *gloria*, ma swoje źródło w hebrajskim *kabod*, co w polskim tłumaczeniu oznacza chwałę (wspaniałość). Chwała wyraża się w kenozie Chrystusa, tj. ogołoceniu i wyniszczeniu, aż po męczeńską śmierć, więc nie jest ani łatwa, ani przyjemna. Jednak wyraża piękno Boga które człowiek jest zdolny dostrzec i poznać niezależnie od historycznych uwarunkowań, w jakich żyje. Co więcej, człowiek nie może przejść obojętnie wobec tak rozumianego piękna, może się jedynie nim zachwycić, co przynależy do sfery estetycznej, dlatego taka nazwa tej metody. Przez spotkanie z pięknem budzi się w nim wiara i opanowuje go pragnienie miłości Jezusa. W spotkaniu z pięknem człowiek dokonuje wyboru w sposób wolny i nie potrzebuje żadnych argumentów filozoficznych czy antropologicznych. Teologia bowiem nie jest abstrakcyjną refleksją, ale ma prowadzić do spotkania z Bogiem. Celem tak rozumianej teologii jest ukazanie miłości Boga, która szuka odwzajemnienia, a do której dochodzi się przez zachwyty nad pięknem, oczarowanie Bogiem, który jest Piękny.

Podsumowując, należy zauważyć, że w książce ks. J. Kulisza odnajdujemy rozmaite miejsca teologicznego poznania, nie tylko te oficjalne i tradycyjne, ale również niekiedy zaskakujące, bo znajdujące się bardziej w obrębie *profanum* niżli *sacrum*. Często są one ukryte, tworząc kryptoteologie, niekiedy występują nie wprost, jakby na marginesie innych zagadnień. Często są epifaniami zgoła świeckimi, w których uwidacznia się wszakże „ziarno prawdy”. Jak je badać? Jak je oswoić z klasycznym teologicznym myśle-

niem? Wydaje się, że estetyka Balthasara i antropologia Rahnera znakomicie współgrają ze sobą w konstruowaniu właściwego procesu teologicznych poszukiwań i adekwatnej metody, która byłaby w stanie odpowiadać na trudne wyzwania współczesności, także w poszukiwaniu owych *locus theologicus* w kulturze coraz bardziej zlaicyzowanej, i – jak twierdzą niektórzy – postchrześcijańskiej. Z całą pewnością powinna to być metoda egzystencjalna, historyczna, gdyż Objawienie dokonało się w historii Izraela jako światło nadające sens naszej historii, antropologiczna – przydająca ważną rolę człowiekowi w procesie poznawania Boga. Powinna to być też metoda estetyczna – *via pulchritudinis* uwzględniająca ponadczasową nośność obrazów, za pomocą których dokonywało się Objawienie.

Przed teologią współczesną, zwłaszcza fundamentalną, której reprezentantem jest J. Kulisz, rysują się zatem poważne wyzwania, które autor sprowadza do dwóch zasadniczych, powołując się na Jana Pawła II: z jednej strony poszukiwanie przekonujących uzasadnień wiary, tak aby można było na nich budować pewność własnej tożsamości religijnej (*ad intra*); z drugiej poszukiwanie takich argumentów teologicznych zdolnych do obrony wiary (*ad extra*), otwartych na najgłębsze doświadczenia naszych czasów w których nie brakuje ducha dialogu i apostołskiej troski. Należy życzyć, by czytelnik w lekturze prezentowanej książki odnalazł właściwe odpowiedzi na nurtujące go problemy w uzasadnieniu swojej wiary.

Witold Kawecki CSsR